

Tomasz Lewicki, Joanna Laura Duchnowska

Maryja – ewangeliczny wzór wiary

Studia Płockie 42, 11-39

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Tomasz Lewicki, S. Joanna Laura Duchnowska

MARYJA – EWANGELICZNY WZÓR WIARY

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa po czasy współczesne osoba Maryi była i jest w wierze i życiu Kościoła przedmiotem żywego zainteresowania. Wezwania kościołów, bractwa maryjne, odbicie maryjnej myśli chrześcijańskiej w sztuce i poezji oraz inne różnorodne przejawy kultu świadczą o wyjątkowej atrakcyjności maryjnego aspektu chrześcijaństwa. W ciągu wieków daje się zaobserwować postępujący proces formowania się kolejnych określeń teologicznych Maryi, adaptacji kulturowych oraz różnorodnego włączania Matki Bożej w życie religijne i ascetyczne.

Na przestrzeni stuleci postać Maryi staje się dla jednych przedmiotem kontrowersji teologicznych, z racji na jej szczególną rolę w ekonomii zbawienia, dla innych natomiast, zwracających uwagę na jej duchowe piękno, przedmiotem wielkiego podziwu. Wśród wielu walorów charakteryzujących duchową sylwetkę Maryi, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się jej głęboka i niezachwiana wiara.

Niniejszy artykuł¹ pragnie przybliżyć postawę takiej właśnie wiary Matki Bożej – wiary wyrażanej przez Maryję zarówno słowem jak i życiem, od momentu Zwiastowania, poprzez okres dzieciństwa Jezusa i Jego publicznej działalności, aż po kres drogi Syna Bożego i Jego śmierć na krzyżu. W prezentowanych poniżej wybranych tekstach biblijnych odnoszących się do różnych wydarzeń z życia Maryi przybliżone zostaną poszczególne aspekty postawy wiary Bożej Rodzicielki. Zebrane w całość mogą one przyczynić się do ukazania w osobie Maryi *modelu* głębokiej, żywej i dojrzałej wiary – modelu aktualnego dla każdego wierzącego, niezależnie od czasu i okoliczności jego życia.

¹ W artykule prezentujemy kluczowe fragmenty pracy magisterskiej s. Joanny Laury Duchnowskiej: „Maryja jako model wiary w przekazie Ewangelii”, napisanej pod kierunkiem ks. dr. Tomasza Lewickiego i obronionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

1. Teksty źródłowe i ich specyfika

Wstępna analiza tekstów Ewangelii pod kątem wypowiedzi mariologicznych mogłaby prowadzić do wniosku, że informacje dotyczące Maryi, przekazane przez Ewangelistów, nie są ani zbyt liczne, ani zbyt obszerne. Dotyczy to szczególnie Ewangelistów Marka i Jana. Zauważamy, że pierwotnie (w Mk) o Matce Jezusa jest mowa raczej „okazyjnie”, w sposób pośredni. Maryja wspomniana jest tu niejako przy okazji różnych wydarzeń związanych z działalnością Jezusa. Inaczej jest już w przypadku pozostałych Ewangelistów: Mateusza, a przede wszystkim Łukasza. Pojawiają się tutaj nowe teksty maryjne, pozwalające odkrywać postawę wiary Maryi oraz jej rolę w misji Jezusa. Również na tle wszystkich wypowiedzi Ewangelii dotyczących *kobiet w otoczeniu Jezusa* zauważamy, że Maryi poświęcono w Ewangeliach jednak stosunkowo dużo miejsca. O żadnej innej kobiecie Ewangelie (rozpatrywane łącznie) nie mówią tak często, jak o Matce Jezusa.

W sumie Ewangelisci przekazują 18 tekstów dotyczących bezpośrednio Maryi i wymieniających ją z imienia; 13 spośród nich znajduje się w pismach Łukaszkowych.² Uwzględnić należy ponadto teksty, w których, bez wymieniania imienia Maryi, mowa jest o „Matce Jezusa”³ wzg. o „Jego Matce”⁴, jak również wypowiedzi zawierające zwroty dotyczące Maryi, takie jak: „Twoja Matka” (Mk 3,22), „Matka” (J 6,42; 19,26), „Matka mojego Pana” (Łk 1,43).⁵

Najmniej wypowiedzi odnoszących się do Maryi przekazane zostało przez Ewangelistę Marka. Są to jedynie trzy wzmianki, wszystkie umieszczone w ramach narracji dotyczącej działalności Jezusa (Mk 3,31-35; 3,20-21; 6,1-6). Są to jednocześnie wypowiedzi dość nikłe i na ich podstawie trudno byłoby nakreślić duchową sylwetkę Maryi. Matka Jezusa pozostaje tutaj całkowicie w cieniu działalności jej Syna.

Nowe i bardziej doniosłe wzmianki dotyczące Maryi pojawiają się w Ewangelii według św. Mateusza, w tzw. Ewangelii Dzieciństwa (Mt 1-2). W tekstach tych wyraźniej już ukazywany jest związek Maryi z Jezusem, Jego misją i pochodzeniem, aczkolwiek w centrum opisywanych w Mt 1-2 wydarzeń zdaje się stać raczej postać św. Józefa, jako głównego „działającego”, niż postać Maryi. Również tutaj Maryja pozostaje niejako w cieniu dokonujących się zdarzeń.

Zdecydowanie najwięcej miejsca Matce Jezusa poświęca Ewangelista Łukasz. W analogicznym do Mt tekście Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1-2) to Maryja staje się jedną z postaci pierwszoplanowych. Łukasz nie ogranicza się do wzmiankowania Maryi, lecz dokonuje także charakterystyki duchowej jej

² Łk 1,27.30.34.38.39.41.46.56; 2,5.16.19.34 oraz Dz 1,13. U pozostałych Ewangelistów wypowiedzi maryjne znajdują się w następujących miejscach: Mk 6,3; Mt 1,16.18.20; 2,11; 13.55.

³ J 2,1.3.

⁴ Mk 3,31; Mt 2,13.14.20.21; 12,46; Łk 2,33.48.51; 8,19; J 2,5.12; 19,25.

⁵ Mk 3,22; J 6,42; 19,26; Łk 1,43.

postaci – mówi o niej np. jako tej, która „znalazła łaskę u Boga” (Łk 1,30), na którą „zstąpił Duch Święty” (por. Łk 1,39), która „zachowywała i rozważała Boże Słowo w swym sercu” (por. Łk 2,19.50). Dzięki opisywanym w Łk 1-2 wydarzeniom możemy jednocześnie poznać bliżej postawę Maryi wobec Boga – jej modlitwę i jej wiarę.

W relacji dotyczącej publicznej działalności Jezusa Ewangelista Łukasz wzmiankuje Maryję w zróżnicowany sposób. Podobnie jak Marek i Mateusz mówi on o Maryi np. w sytuacji, kiedy krewni Jezusa usiłują nawiązać z Nim kontakt podczas Jego nauczania w Galilei (Łk 8,19-21; por. Mk 3,31-35; Mt 12,46-50). Inaczej niż Mk i Mt formułuje Łk natomiast tekst, w którym żydzi w sposób nieprzychylny wypowiadają się o pochodzeniu Jezusa: tutaj np. Ewangelista nie wspomina Matki Jezusa (Łk 4,22). Inaczej niż Ewangelista Jan, Łukasz nie wymienił też wyraźnie Maryi wśród kobiet stojących pod krzyżem Jezusa (Łk 23,41) ani przy Jego grobie (Łk 23,55).

Ewangelista Jan ogranicza się natomiast do przekazania zaledwie dwóch tekstów maryjnych. Postać Maryi zyskuje przy tym jednocześnie funkcję symboliczną. Czwarta Ewangelia wspomina Matkę Jezusa na początku Jego działalności w kontekście wesela w Kanie Galilejskiej (J 2) oraz u kresu drogi Jezusa – na Kalwarii (J 19). Te dwa wydarzenia są jakby klamrą spinającą publiczną działalność Jezusa.

Zróżnicowana liczba tekstów Maryjnych u poszczególnych Ewangelistów odpowiada w dużym stopniu różnemu ich zainteresowaniu postacią Maryi pod względem teologicznym. Wraz z rozwojem tradycji ewangelicznej i związanym z tym „przyrostem” tekstów maryjnych następuje pogłębienie teologiczne wypowiedzi dotyczących Maryi. Rekonstrukcja pełniejszego obrazu Maryi i odkrycie jej znaczenia w dziele zbawczym Jezusa wymaga więc niewątpliwie uwzględnienia wypowiedzi wszystkich Ewangelistów jak i łącznego ich rozpatrywania.

Najmniej znaczące pod względem teologicznym są lakoniczne wzmianki dotyczące Maryi przekazane w Mk. Ewangelista Marek wymienia Maryję w kręgu krewnych Jezusa usiłujących wpłynąć na Jego misję (Mk 3,20-21.31-35). Nie charakteryzuje jednak przy tym bliżej postaci Maryi ani jej postawy.

Pierwsze ślady teologicznej refleksji maryjnej pojawiają się w tekstach Mt, w kontekście tzw. Ewangelii Dzieciństwa (Mt 1-2). Maryja pojawia się w rodowodzie Jezusa, włączona w grupę kobiet wybranych przez Boga i odgrywających w historii zbawienia wyznaczoną im przez Boga istotną rolę. Jednocześnie wyróżnia się ona spośród tychże kobiet. Wspólnym powołaniem tych kobiet jest ich macierzyństwo, wpisane ściśle w zbawcze plany Boże. Maryja staje się przy tym matką zapowiadanego Mesjasza i Emmanuela (por. Mt 1,1.23; Iz 7,14). Tym samym żadna z kobiet Izraela nie dorównuje jej w godności.

W Ewangelii Dzieciństwa w Mt uwypuklone zostaje jednak nie tylko naturalne macierzyństwo Maryi. Wypowiedź rodowodu: „Jakub zaś zrodził

Józefa, męża Maryi, z której zrodzony został (ἐξ ἧς ἐγεννήθη jako *passivum divinum*)⁶ Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1,16), wskazuje pośrednio na Boże Macierzyństwo i Dziewictwo Maryi. Ich potwierdzenie zawarte jest także w wypowiedziach Mt 1,20.25: „Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło [...] A stało się to wszystko, aby się wypełniło Słowo Pańskie powiedziane przez proroka: «Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami»”. W dalszej części narracji godność Maryi i jej związek z Jezusem jako Mesjaszem podkreślone są natomiast przez powtarzające się w Ewangelii Dzieciństwa sformułowanie wymieniające łącznie „Dziecię i Jego Matkę”⁷

Dalszy znaczny rozwój wątku mariologicznego daje się zauważyć w tekstach Ewangelii Łukaszej. Pojawiają się tutaj zarówno różnice względem przekazu Mt, jak i nowe teksty dotyczące Maryi. W Łukaszej wersji Ewangelii Dzieciństwa (Łk 1-2) na pierwszym planie wydarzeń umieszczony został nie Józef, lecz właśnie Maryja. Przykładowo, w przekazie Łukasza to nie Józef jako prawny ojciec nadaje imię Jezusowi, lecz Maryja, która spełnia w ten sposób czynność przysługującą normalnie ojcu dziecka.

Poprzez swoje teksty maryjne Łukasz stara się przedstawić możliwie różnicowany portret Maryi, co przejawia się m.in. w kolejnych tytułach mariologicznych. Podobnie jak Mt, Łk tematyzuje Boże Macierzyństwo Maryi oraz jej Dziewictwo (por. Łk 1,26-37). W scenie Zwiastowania rozpoznawalne stają się ponadto liczne aluzje do tekstów Starego Testamentu, pozwalające rozpoznać Maryję m.in. jako „nową Córę Syjonu” (por. So 3,14; Za 9,9; Jl 2,21-23) czy „nową Ewę”, co uwzględnione zostanie szczegółowo w dalszych rozdziałach.

W odróżnieniu od pozostałych Ewangelistów, Łukasz zwraca uwagę także na wewnętrzną postawę Maryi wobec Boga i w obliczu inicjowanych przez Boga wydarzeń. Dzięki Łukaszowi możemy poznać Maryję w sytuacji modlitwy (por. Łk 1,46-55), dialogu z Bogiem (Łk 1,26-35), refleksji nad tajemnicami Bożymi (Łk 2,19.51). Łukasz sygnalizuje także, że wiara Maryi nie była wolna od wątpliwości i doświadczeń. Jednocześnie jednak daje do zrozumienia, że z doświadczeń tych Maryja wyszła zwycięsko. W ten sposób Ewangelista Łukasz przekazuje i podkreśla nie tylko teologiczny, ale także duchowy wymiar wizerunku Maryi. Tym samym prezentuje ją jako wzór wiary dla wszystkich, którzy wiążą swoje życie z osobą Jezusa i których życie wpisane zostało w zbawcze plany Boże.

W podobnym świetle – jako wzór wiary i posłuszeństwa, ufności i zawierzenia Bogu – Maryja przedstawiana jest w Ewangelii Janowej. Ewangelia ta wzmiankuje Maryję tylko w dwóch miejscach, ale obydwie wypowiedzi mają

⁶ W odróżnieniu od (oczekiwanego) aktywnego sformułowania: [Ἰωσήφ δὲ] ἐγέννησεν [τὸν Ἰησοῦν], użytego w poprzednim członie (Ἰακώβ δὲ ἐγέννησεν τὸν Ἰωσήφ τὸν ἀνδρα Μαρίας; Mt 1,16a) i w całym rodowodzie (ww.1-15).

⁷ Por. Mt 2,11.13.14.20.21; J. Homerski, Ewangelia według św. Mateusza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz, Lublin 2004 (Biblia Lubelska), s. 28.

znaczącą wymowę teologiczną. Maryja pojawia się u początków i u kresu działalności Jezusa: podczas wesela w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus dokonuje pierwszego ze swych znaków, oraz pod krzyżem, w godzinie śmierci Chrystusa. Maryja, określana w tej Ewangelii biblijnym mianem „Niewiasty”, jawi się z jednej strony jako pośredniczka między ludźmi a jej Synem i zarazem jako orędowniczka potrzebujących; z drugiej strony, w godzinie zbawczej śmierci Jezusa, jej – jako Matce Kościoła – zostaje powierzona wspólnota Jego uczniów (por. J 19,26).⁸

2. Maryja – wzór wiary ufnej

Wiara, źródło wszelkiego życia religijnego, posiada dwa bieguny. Są nimi: *zaufanie* i *posłuszeństwo*. Zawierzyć Bogu oznacza zaufać Jego mądrości i wszechmocy. Wiąże się z tym rezygnacja z polegania tylko na własnym rozumie i nadzieja na spełnienie Bożych obietnic, całkowite powierzenie swojej ludzkiej egzystencji, myśli, czynów i planów jedynie Bogu. Z kolei posłuszeństwo nie ma nic wspólnego z biernym poddawaniem się. Wręcz przeciwnie, jest to dobrowolne przyłgnięcie do planów Bożych okrytych jeszcze tajemnicą. Pozwala ono człowiekowi uczynić swoje życie pełną radości służbą Bogu. Jest ono uległością względem woli Boga, rozumianą i przeżywaną jako znak i owoc wiary. Podobne wymiary wiary zauważamy w postawie Maryi, zwłaszcza w sytuacji, kiedy wypowiada ona swoje „tak” wobec Bożych planów i Bożej woli. Jej zgoda wypływa z głębokiej ufności wobec Boga i z przekonania, że zawsze dotrzymuje On swoich obietnic.⁹

Wiara ufająca

Szczególnym momentem, kiedy Maryja okazuje swoją ufną wiarę, jest Zwiastowanie (Łk 1,26-25). Anioł Gabriel zwiastuje Maryi powołanie, które nie mieści się w kategoriach ludzkiego myślenia i ludzkich kalkulacji: ma począć dziecko, które będzie Synem Bożym; ma się to dokonać nie za sprawą mężczyzny, lecz „w mocy Ducha Świętego”.

Misja, do której Maryja została w ten sposób wybrana, jest zatem czymś niepojętym. Przyszła Matka Zbawiciela musi uwierzyć, że Bóg może działać

⁸ Cechą charakterystyczną omówionych powyżej tekstów Ewangelii jest to, że nie odnoszą się one zasadniczo do okresu życia Maryi przed Zwiastowaniem. Pozostaje więc otwarta kwestia jej narodzin, dzieciństwa i lat dziewczęcych. Pewną (ograniczoną) możliwość uzupełnienia tego elementu wizerunku Maryi stwarza wybrana literatura pozakanoniczna, przede wszystkim dość wczesny i po części zależny od tradycji ewangelicznej apokryf *Protoewangelia Jakuba*. Pismo to, ze względu na wczesny czas powstania (II w.), jak i na fabułę powiązaną z materiałem, językiem i tradycją Starego i Nowego Testamentu, stało się cenną bazą źródłową dla późniejszych tradycji mariologicznych.

⁹ Por. Ch. Augrain; J. Guillet, art. posłuszeństwo, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań-Warszawa 1973, s. 728.

niezależnie od naturalnego porządku w świecie. Jej sytuacja przypominać może tutaj sytuację patriarchy Abrahama, który zaufał obietnicy Bożej w podobnie „nieprawdopodobnych” okolicznościach. Bóg obiecał Abrahamowi potomstwo w chwili, gdy Patriarcha był już starcem, a jego żona była niepłodna. Pismo św. wydaje o nim świadectwo: „*On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów, [...] był przekonany, że Bóg jest mocen wypełnić, co obiecał*” (Rz 4,18-21). Wiara Maryi przypomina wiarę Abrahama, zdolną zawierzyć Bogu swój los i oczekiwać wypełnienia Jego Słowa.

Maryja mogła zdawać sobie sprawę z tego, że kobietom oczekującym dziecka poczętego poza małżeństwem, którym udowodniono cudzołóstwo, grozi najsurowsza kara – ukamienowanie (por. Kpł 20,10). W tym kontekście zrozumiałe stają się jej pytania stawiane aniołowi. Częściowo mogą one wynikać z obawy, że Józef nie będzie w stanie zrozumieć i zaakceptować faktu jej poczęcia.¹⁰ Mimo to Maryja zgadza się na Bożą wolę wobec niej i czyni to bezwarunkowo. Matka zapowiadanego Zbawiciela zdaje się z całkowitą gotowością na Boga, żeby On działał wobec niej według Jego planów. Wiara, której Bóg oczekuje od Maryi, wyraża się tu w bezgranicznym zaufaniu i w posłuszeństwie: „*Niech mi się stanie według twego słowa*” (Łk 1,38). Słowa te wyrażają ufność wobec Boga, także w obliczu możliwego zniesławienia i utraty wszelkiego zabezpieczenia. Dlatego w Maryjnym „*fiat*” wyraża się nie tylko posłuszeństwo, lecz także bezwarunkowe zawierzenie Bogu.¹¹

Owo posłuszeństwo i zawierzenie Maryi względem Boga uwidacznia się dodatkowo i w sposób szczególny w zestawieniu z niewiarą Zachariasza, sygnalizowaną w Łk 1,20. Różne postawy w wierze ujawniają się w pytaniach i reakcjach, jakie wybrańcy Boży – z jednej strony Zachariasz, z drugiej Maryja – ujawniają wobec anioła. Zachariasz, kierowany wątpliwościami, pyta o znak, który dodatkowo potwierdzi Boże orędzie (por. Łk 1,18). Maryja natomiast, w przeciwieństwie do Zachariasza, nie chce w ten sposób upewniać się co do prawdy (*faktu*) zwiastowanego jej macierzyństwa, lecz pragnie dowiedzieć się, *w jaki sposób* to się stanie (por. Łk 1,34). Odpowiednio różne są także konsekwencje tych odmiennych postaw. Zachariaszowi anioł daje znak, który jest zarazem karą za jego niewiarę (por. Łk 1,20). Zachariasz milknie, aż do czasu narodzin Jana Chrzciciela. Maryja natomiast, której wiara jest potwierdzana pochwałą z ust Elżbiety (por. Łk 1,45), jest od początku heroldem zbawienia, jakie Bóg przygotował światu przy jej udziale.¹²

W swym zawierzeniu Najświętsza Dziewica jawi się także jako prawdziwie *uboga*, zgodnie z biblijnym ideałem „ubogich Jahwe” (*anawim*), którzy

¹⁰ Por. B. Schlink, *Maryja – Matka Jezusa i jej droga*, Kraków 1983, s. 8-9.

¹¹ Por. S.O. Abogunrin, *Ewangelia według św. Łukasza* w: W.F. Farmer (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2000, s. 1244.

¹² Por. T. Siudy, *Maryja wzorem wiary w świetle Nowego Testamentu*, w: W. Słomka (red.), *Wiara w postawie ludzkiej*, Lublin 1991, s. 29.

reprezentują ludzi pokładających ufność w Bogu i oczekujących w pokorze Bożej opieki i interwencji w ich sprawie.¹³ Ubóstwo Maryi wyraża się w całkowitym zdaniu się na Boga w jej sytuacji, w jej otwarciu na wolę Bożą i w jej dyspozycyjności. Maryja w Bogu widzi swoje oparcie i swoją przyszłość. Można powiedzieć, że w swojej postawie jest „rzeczywiście samym oczekiwaniem i otwarciem się na Niego”.¹⁴

Ufna wiara Maryi przejawia się także w jej postawie na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12). Według zwyczajów żydowskich zawarcie małżeństwa trwało zwykle siedem dni, a mogło być przedłużone do dwóch tygodni. W związku z tym, nie bez znaczenia było, ile gospodarze przygotowali pokarmów i napojów. Na weselu w Kanie zabrakło wina. Był to fakt, który mógł narazić nowożeńców na wstyd i drwiny otoczenia.¹⁵ Maryja, zainteresowana kłopotem nowożeńców, zwraca się z prośbą o interwencję do swego Syna (J 2,2).

Fakt ten poświadcza wiarę Maryi w szczególne posłannictwo i moc Jezusa. Skierowane do Niego słowa: „*Wina nie mają*” (J 2,2) wyrażają zarazem pragnienie objawienia Jego mesjańskiej mocy.¹⁶ Jednocześnie uwydatniona tutaj zostaje wytrwała ufność Maryi, której nie zdołała osłabić odmowna z pozoru odpowiedź Jezusa w obliczu jej prośby: „*Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja*” (J 2,4). Mimo tych słów, Maryja ufa w interwencję swego Syna, o czym świadczą dalsze jej słowa, skierowane do sług weselnych i zachęcające do postępowania według wskazań Chrystusa (J 2,5).¹⁷

W ten sposób Maryja nie tylko bezwarunkowo zawiera Synowi w duchu wiary i posłuszeństwa, lecz również ukierunkowuje na wiarę w Niego innych ludzi. W jej słowach skierowanych do sług weselnych: „*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*” (J 2,5), zawiera się wezwanie do podobnej ufności względem Jezusa oraz do posłuszeństwa wobec Niego. Można powiedzieć, że Maryja dzieli się z otoczeniem swoją nadzieją na cud i ufnością w moc Syna. Dzięki jej interwencji Jezus dokonuje znaku, który wzbudza wiarę uczniów – „*i uwierzyli w Niego Jego uczniowie*” (J 2,11). Matka Pana spełnia więc tutaj jednocześnie posługę budzenia i przekazywania wiary.¹⁸

¹³ Por. R.J. Karris, *Ewangelia według św. Łukasza*, w: R.E. Brown, J.A. Fitzmyer (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 1044; T. Siudy, dz. cyt., s. 33.

¹⁴ Por. M. Thurian, *Maryja Matka Pana. Figura Kościoła*, Warszawa 1990, s. 73.

¹⁵ Por. C.S. Keener, dz. cyt., s. 190; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Jana. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2000 (Biblia Lubelska), s. 69-72.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, „*Redemptoris Mater*”, nr 21.

¹⁷ Por. H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 62; P. Perkins, *Ewangelia według św. Jana*, w: R.E. Brown, J.A. Fitzmyer (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 1126; T. Okure, *Ewangelia według św. Jana*, w: W.R. Farmer (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2000, s. 1326.

¹⁸ Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 164; S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana. Rozdziały 1-12*, Częstochowa 2010 (NKB NT IV/1), s. 385.

Wiara posłuszna

Służba Bogu, do jakiej człowiek wzywany jest przez wiarę, nie powinna ograniczać się do samego kultu. Przeciwnie, realizuje się ona w całkowitym oddaniu się Bogu w różnych dziedzinach życia. Jej konkretnym wyrazem staje się posłuszeństwo Jego woli.¹⁹ Droga posłuszeństwa Maryi zaczyna się już w momencie jej powołania, jak zauważamy to w scenie Zwiastowania. Ewangelista Łukasz przedstawia je na wzór powołań wielkich postaci w historii Starego Testamentu. Według podobnego schematu opisane są np. zwiastowanie narodzin syna Abrahamowi i Sarze (Rdz 17) oraz powołanie do misji Mojżesza (Wj 3), Gedeona (Sdz 6) czy Jeremiasza (Jr 1). Szczególne podobieństwa – analogiczne terminy, frazy i wątki – daje się zauważyć w scenach powołania Maryi i Gedeona, jak ilustruje to poniższe zestawienie:²⁰

GEDEON	MARYJA
Pozdrowienie: „Pan jest z Tobą” (Sdz 6,12)	Pozdrowienie: „Pan z Tobą” (Łk 1,28)

W powołaniach biblijnych zwykle ukazuje się anioł, który przekazuje Boże orędzie:

GEDEON	MARYJA
„A oto przyszedł Anioł Pański” (Sdz 6,11)	„Anioł wszedł do Niej” (Łk 1,28)
„Potem zniknął Anioł Pański” (Sdz 6,21)	„Wtedy odszedł od Niej Anioł” (Łk 1,38)

Adresaci orędzia, po zapoznaniu się z misją zleconą im przez Boga, również stawiają pytania:

GEDEON	MARYJA
„Jeżeli Pan jest z nami, skąd pochodzi to wszystko, co się nam przydarza?” (Sdz 6,13)	„Jakże to się stanie, skoro nie znam męża” (Łk 1,34)

Powoływani przez Boga zazwyczaj otrzymują znaki, potwierdzające prawdziwość Bożego orędzia:

¹⁹ Por. Ch. Augrain; M.F. Lacan, art. służyć, w: X. Leon-Dufour (red.), Słownik teologii biblijnej, Poznań-Warszawa 1973, s. 889-891.

²⁰ Por. J. Kudasiwicz, Maryja w tajemnicy Kościoła i w teologii św. Łukasza, w: S. Grzybek (red.), Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”, Kraków 1988, s. 68.

GEDEON

„Jeżeli darzysz mnie życzliwością,
daj mi jakiś znak, że to ty mówisz
ze mną” (Sdz 6,17)

MARYJA

„A oto również krewna Twoja,
Elżbieta, poczęła w swej starości
i jest już szóstym miesiącu ta, którą
miano za nieplodną” (Łk 1,36)

Na wyjątkowe powołanie przekazane przez anioła Gabriela Maryja odpowiada w sposób wielkoduszny, tak jak wielcy powołani w historii Starego Testamentu. Swoją odpowiedź na Boże wezwanie Maryja streszcza w słowach: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi stanie według słowa Twego” (Łk 1,38). Powołanie do Bożego macierzyństwa Maryja przeżywa w pokorze *Służebnicy Pańskiej*. Maryja określa się w ten charakterystyczny sposób, za pomocą tytułu, który wskazuje na jej usposobienie i posłuszeństwo.²¹ Należy uwzględnić, że w świecie antycznym słowo „służebnica” (gr. δούλη) miało inne znaczenie niż ma ono je dzisiaj. Termin ten odnosił się zasadniczo do niewolników wżg. niewolnic, pełniących służbę w domach ich właścicieli.²² Innego znaczenia termin ten nabiera w kontekście tekstów biblijnych, gdzie terminem „sługa” czy „służebnica” określa się osoby powołane do spełnienia zadań wyznaczonych przez Boga i w szczególny sposób oddane Bogu, takie jak Abraham, Mojżesz, Eliasz. Nawet przyszły Mesjasz określany jest u proroka Izajasza jako Sługa Pański (Iz 42,1-9; 49,1-7; 50,4-9; 52,13-53).²³

Samookreślenie Maryi jako „*Służebnica Pańska*” odzwierciedla więc podwójną ideę. W ten sposób Maryja podkreśla bezwarunkowe oddanie swojego życia w ręce Boga i poddanie się Jego woli oraz świadomość swojego wybraństwa do realizacji zbawczych planów Bożych na wzór postaci powoływanych przez Boga w historii Izraela.²⁴

W kolejnych tekstach Ewangelii ukazana zostaje także postawa *wierności Maryi wobec Prawa*. Wierność ta przejawia się w podwójny sposób: Maryja jest wierna nakazom Prawa w tym, co dotyczy jej osobiście, i w tym, co dotyczy jej Syna.²⁵ Po narodzinach Jezusa Jego Matka poddaje się najpierw przepisanej przez Prawo oczyszczeniu rytualnemu. W tym celu udaje się z Józefem do świątyni w Jerozolimie (por. Łk 2,22-24). Ewangelista podkreśla tu wierne wypełnienie przez rodziców Jezusa rytuału oczyszczenia, aby na tym przykładzie zilustrować posłuszeństwo Maryi i Józefa wobec Boga, przejawiające się także w wypełnianiu nakazów Prawa. Podobne wypełnienie nakazów Tory ma miejsce również tuż po narodzeniu Jezusa. Najpierw

²¹ Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 71; M. Bednarz, *Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu. Ewangelia według św. Łukasza* (Łk 1,1-12,59), Tarnów 2008, s. 29.

²² Por. art. *sługa* w: F. Rienecker; G. Maier, *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 743.

²³ Por. A. Jankowski, *Blżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, Kraków 2004, s. 208.

²⁴ Por. S. Mędała, *Czas Jezusa. Ewangelia według św. Łukasza*, w: S. Mędała (red.), *Ewangelie synoptyczne*, Warszawa 2006, (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych; 8), s. 287.

²⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela ...*, s. 74.

nadanie imienia Dziecięciu, a następnie przedstawienie Go Bogu w świątyni („ofiarowanie”) może być dla czytelnika Ewangelii wyrazem wierności i posłuszeństwa Maryi i Józefa wobec nakazów Prawa.²⁶

Taką samą funkcję mogą pełnić następnie wzmianki o pielgrzymce Maryi wraz z Józefem i dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy (por. Łk 2,41-42). Izraelici zobowiązani byli trzykrotnie w ciągu roku odbyć pielgrzymkę do świątyni Jerozolimskiej: na święto Paschy, Pięćdziesiątnicy i Namiotów (por. Wj 23,14-17; 34,23). Zasadniczo Prawo to dotyczyło mężczyzn, ale zwykle wraz z nimi podróżowały i kobiety.²⁷ Pielgrzymowanie z dwunastoletnim Jezusem do świątyni staje się kolejnym przykładem posłuszeństwa Prawu ze strony Jego rodziców.

Wprowadzenie w tej części Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa (Łk 2,21-45) wielu wzmianek dotyczących Prawa ma więc na celu podkreślenie wierności i szacunku Maryi wobec przepisów Tory i tradycji swego narodu. Jako „Panna wierna” Maryja czyni wszystko, co jest wyrazem woli Bożej.²⁸

Wiare Maryi, która znajduje swoje odzwierciedlenie w konkretnym działaniu, rozpoznaje także Elżbieta, w scenie Nawiedzenia. Wtedy to Elżbieta wydaje o Maryi świadectwo: „*Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona [...] Błogosławiona, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana*” (Łk 1,42.45). Słowa błogosławieństwa z pierwszej części świadectwa uzyskują szczególną wymowę na tle analogicznych błogosławieństw ze Starego Testamentu, skierowanych do Jael i Judyty, które wpłynęły na los narodu izraelskiego, uwalniając go od wrogów: „*Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast*” (Sdz 5,24); „*Błogosławiona jesteś, córko (Judyto), przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi (Jdt 13,18) [...] Tyś wywyższaniem Jeruzalem, tyś chlubą wielką Izraela, tyś wielką dumą naszego narodu*” (Jdt 15,9).²⁹ W tym kontekście wypowiedziane błogosławieństwo stawia Maryję obok tychże sławnych i znaczących postaci kobiecych w historii narodu wybranego. W dalszych słowach świadectwa kryje się także prawda, iż Tajemnica Wcielenia może

²⁶ Kodeks Przymierza nakazywał poświęcać Jahwe wszystkich pierworodnych chłopców. W ten sposób byli oni przeznaczani do czynności związanych z kultem. Poprzez to prawo Izraelici przekazywali z pokolenia na pokolenie pamięć o tej pamiętnej nocy, kiedy Bóg wybrał pierworodnych w chwili opuszczania Egiptu. Z czasem wprowadzono nowe prawo. Do sprawowania kultu powołano potomstwo Lewiego. W zastępstwie pierworodnych ojcowie uiszczali ofiarę pięciu syklów srebra na potrzeby związane z kultem. Najbliżsi mieszkańcy Jerozolimy zazwyczaj składali tę ofiarę w świątyni. W Izraelu więc pierworodny nie należał tylko do rodziców. Szczególne prawo miał do niego Bóg. Maryja zgodnie z tym nakazem Prawa przynosi do świątyni Jezusa, swego pierworodnego, aby w tym sensie „złożyć Go w ofierze Panu”. W ten sposób uznaje ona jednocześnie pełne prawo Boga do jej Syna (por. Wj 34,28n.; 13,2; 13,15; Lb 3,12; 8,16.18). Zob. S.O. Abogunrin, dz. cyt., s. 1245.

²⁷ Por. S.O. Abogunrin, dz. cyt., s. 1247.

²⁸ Por. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela ...*, s. 74.

²⁹ Analogie te utrzymała liturgia maryjna oraz nabożeństwo „Godzinek ku czci Niepokalanej”. Zob. A. Jankowski, *Początki Łukaszej Mariologii*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 1988, nr 4, s. 325.

ureczywistnić się dzięki temu, że Maryja uwierzyła Bogu i okazała Mu posłuszeństwo wypowiadając swoje „tak”: „*Niech mi się stanie według słowa Twego*” (Łk 1,38).³⁰

Podobne błogosławieństwo pod adresem Maryi, jak i pośrednia pochwała jej posłuszeństwa w wierze, zostają wypowiedziane także w okresie publicznej działalności Jezusa. Świadectwo to przekazane jest w ramach narracji zawartej w Łk 11,27-28:

„Gdy (Jezus) to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają.»”

Błogosławieństwo z ust kobiety z tłumu stanowi najpierw pochwałę Maryi jako rodzonej Matki Jezusa. Poprzez jej macierzyństwo „Słowo stało się ciałem” (J 1,14); Syn Boży stał się prawdziwym Synem Człowieczym. Pochwała ta jednak jest uzupełniana przez słowa Jezusa. Słyszycym pochwałę pod adresem Maryi daje On do zrozumienia, że dla Boga dużo ważniejsze od więzi „naturalnych” są więzi duchowe, jakie powstają przez słuchanie słowa Bożego i życie według tego słowa. Ponad wszelkie przywileje i wielkość Jezus stawia posłuszeństwo w wierze.³¹

Słowa Jezusa: „*Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają*”, odnoszą się z całą pewnością także do Maryi, gdyż taka właśnie jej postawa: słuchanie słowa Bożego i przyjmowanie tegoż słowa – zachowywanie go i posłuszeństwo wobec niego, zauważalna jest od samego początku, od momentu Zwiastowania.³²

Dlatego też w podobnym duchu należy interpretować epizod dotyczący Maryi i krewnych Jezusa, zanotowany pierwotnie przez Ewangelistę Marka:

„Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie». Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.»³³

³⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Redemptoris Mater”, nr 13.

³¹ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp, przekład, komentarz*, Poznań-Warszawa 1977, s. 135-136; A. Nicolas; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 233, stwierdza, że „wyodróżnienie Maryi jako pełnej łaski nie było jednoznaczne z Jej szczęśliwością, bo gdyby nie współdziałała z łaską, nie dostąpiłaby chwały. Ponieważ jednak na tę pełnię łaski Maryja odpowiedziała pełnią wierności, Jej szczęśliwość będąca wspólnym owocem łaski i wierności potęguje się przez Boskie Macierzyństwo”.

³² Por. A. Nicolas; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 230-232; L. Melotti, dz. cyt., s. 4-44; II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”, nr 58.

³³ Por. także teksty paralelne w Mt 12,46-50; Łk 8,19-21.

Również w tym tekście Jezus zwraca uwagę przede wszystkim na więzi duchowe. Z tej racji „matką, siostrą i bratem” nazywa tych, którzy podobnie jak On stawiają na pierwszym miejscu wolę Ojca. Odpowiedź Jezusa nie wyklucza Maryi, która spełnia podane tu kryterium, jakim jest pełnienie woli Bożej. Ona jest bowiem pierwszą, która tę wolę przyjęła z całym oddaniem i przez całe życie pozostała jej wierna.³⁴

3. Maryja – wzór wzrastania w wierze

Wiara nie jest rezultatem czystej refleksji. Rodzi się dzięki inicjatywie Bożej, jest uzależniona od Bożej łaski, wymaga jednak również przyjęcia jej przez człowieka. Wiara, która ujawnia się w życiu Maryi, to wielki dar jaki otrzymuje ona od Boga. Matka Zbawiciela nie ogranicza się przy tym do biernej odpowiedzi na to obdarowanie. W czasie ziemskiego życia Maryi jej dar wiary jest nieustannie rozwijany poprzez refleksję, modlitwę i trwanie w wierności, a następnie przekazywany innym. Dzięki takiej postawie, jak stwierdza II Sobór Watykański: „Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary”.³⁵ Poniżej przedstawione zostaną przykłady potwierdzające prawdę, że wiara Maryi wzrastała w swym rozwoju, i tym samym ukazujące prawdziwą wielkość Maryi, polegającą właśnie na życiu z wiary.³⁶

Wiara szukająca zrozumienia i pogłębienia

Maryja powołana przez Boga do udziału w Jego planach zbawczych czuje się jednocześnie zaproszona do dialogu z Nim, konkretnie zaś do stawiania pytań w sytuacji wątpliwości, niejasności. Potwierdza się tutaj zasada, że „posłuszeństwo wiary” okazywane Bogu często zmusza do wewnętrznej walki czy nawet dyskusji ze Stwórcą – po to, aby odpowiedź człowieka na Jego wezwanie była całkowicie świadoma i wolna.³⁷

Maryja ufa Bogu całkowicie. Jednocześnie jednak stawia Mu pytania i szuka odpowiedzi na to, co jest dla niej niezrozumiałe. Staje się to widoczne w wielu szczegółach sceny Zwiastowania. Dziewicę Maryję ogarnia najpierw zdumienie wobec wyrażającego wielki szacunek pozdrowienia anioła: „*Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą*” (Łk 1,28). Jak zauważa Ewangelista:

³⁴ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Poznań-Warszawa 1979, s. 212-213; por. także H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie ...*, s. 60-61; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza*. Rozdziały 1-13, Częstochowa 2005 (NKB NT I/1), s. 558.

³⁵ Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”, nr 58.

³⁶ Por. R. Laurentin, *Matka Pana ...*, s. 173-175; por. także F. Cecchin, *W poszukiwaniu Maryi*. Komentarz egzystencjalny do encykliki „Redemptoris Mater”, Warszawa 1986, s. 36; O. da Spínótel, *dz. cyt.*, s. 85.

³⁷ Por. J. Duplacy, *art. wiara*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań-Warszawa 1973, s. 1025.

„Ona zaś zatrwożyła się na te słowa i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie” (Łk 1,29). Myśl o tajemniczym wybraństwie wprawia Maryję w zdumienie; jej obawa pojawia się być może także w obliczu niezwyklej odpowiedzialności. Maryja wyraża swoje zdziwienie, nie mogąc zrozumieć najpierw, co może oznaczać tak wielkie wyróżnienie.³⁸

Zdumienie Maryi, również wobec dalszych zapowiedzi anioła dotyczących jej Bożego Macierzyństwa, prowadzi do dalszych pytań. Jako dziewica nie żyjąca jeszcze w małżeństwie, Maryja przedstawia konkretną wątpliwość: „Jakże to się stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34).³⁹

W odpowiedzi na pytania Maryi anioł wskazuje na nadprzyrodzony charakter poczęcia Jezusa w jej łonie: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię” (Łk 1,35).⁴⁰ W tym momencie ujawnia się już wiara Maryi wobec słów Bożych przekazywanych przez anioła. Powyższy dialog wskazuje również na to, że Matka Jezusa szuka u Boga światła i pomocy, aby wiedzieć, jak iść za wolą Bożą.⁴¹

Konieczność refleksji nad Bożymi planami w stosunku do niej samej, jak i w stosunku do jej Syna, ujawnia się wyraźniej w późniejszym okresie życia Jezusa. Zauważalne staje się to na przykładzie sceny tzw. „odnalezienia Jezusa w świątyni”, opisanej w Łk 2,41-52. W drodze powrotnej po święcie Paschy rodzice „tracą z oczu” dwunastoletniego Jezusa, który pozostał w Jerozolimie. Po „odnalezieniu” Jezusa, Ewangelia wprowadza zasadniczą scenę dialogu Maryi i Józefa z ich synem w świątyni w następujący sposób:

„Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2,46-47).

Na pełne żalu słowa Maryi: „Synu, czemuś nam to uczynił?” (Łk 2,48), Jezus odpowiada swoim rodzicom w nieoczekiwany i dość cierpki sposób: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mojego Ojca?” (Łk 2,49). Istotne w tej scenie jest jeszcze podsumowanie całego wydarzenia w Łk 2,50: „Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział” (Łk 2,48).

³⁸ Por. A. Nicolas; E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 114; K. Winiarski, *Matka Najświętsza w Piśmie Świętym*, w: B. Przybylski (red.), *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, s. 43.

³⁹ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Łukasza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2005 (Biblia Lubelska), s. 59-60; J. Guitton, *Maryja*, Warszawa 1956, s. 41.

⁴⁰ Obraz „ocienienia” Maryi (Łk 1,35) może nawiązywać do obrazu zstępowania chwały Pańskiej na Namiot Przybytku w czasie wędrówki na pustyni (por. Wj 40,34-35; Lb 9,18.22) oraz na Arkę Przymierza (por. Wj 25,20; 1Krn 28,28). Zob. J. Mchugh, *Maryja w Nowym Testamencie*, Niepokalanów 1998, s. 96-97.

⁴¹ Por. R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, s. 152-153.

Mimo wybraństwa i obdarowania przez Boga szczególną łaską, Maryja myśli tutaj po ludzku – odczuwa i przeżywa jak matka: niepokoi się, smuci, zastanawia, pyta. Oczekuje od swego syna posłuszeństwa i szacunku, stąd też może mieć trudności z przyjęciem i zrozumieniem Jego odpowiedzi, która wykracza poza myślenie wyłącznie na płaszczyźnie ludzkiej. Aczkolwiek Ewangelia nie kończy w tym miejscu relacji o całym zajściu. Łk 2,51-52 zaznacza, że Jezus powrócił z rodzicami do Nazaretu „i był im poddany”, i co istotne: „a Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu”.

Maryja prezentuje tutaj postawę podobną do tej, jaką zauważyć można było w kontekście nadzwyczajnych okoliczności narodzenia Jezusa. Jest to postawa reflektowania z wiarą nad dokonującymi się wydarzeniami dotyczącymi jej Syna. Także Maryja napotyka w swej wierze i w swym życiu na tajemnicę. Tajemnicy tej jednak nie traci z oczu, lecz się nad nią zatrzymuje i stara się ją zgłębić. W łączności z Bogiem rozważa drogę swojego powołania i zarazem drogę wyznaczoną jej Synowi.⁴²

Poza sceną dialogu z aniołem (Zwiastowanie) i wizyty u Elżbiety, gdzie Maryja wyśpiewuje swój hymn dziękczynny *Magnificat*, Matka Jezusa przedstawiana jest na kartach Ewangelii jako milcząca, rozważająca. Najświętsza Dziewica zachowuje w pamięci żywe wspomnienie tego, co Bóg Jej powiedział i uczynił, i stara się odkryć znaczenie wydarzeń dokonujących się w jej życiu.⁴³

Tę postawę medytacyjną zanotował dwukrotnie święty Łukasz – w kontekście wydarzenia narodzenia Jezusa (Łk 2,19) oraz w scenie odnalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni Jerozolimskiej (Łk 2,51). We wskazanych miejscach Ewangelista zaznacza, że: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swym sercu”.

Treścią rozważań Maryi mogły być najpierw słowa usłyszane przez nią w czasie Zwiastowania i przekazane jej przez Bożego wysłannika. Anioł Gabriel zwiastuje jej, że została pobłogosławiona przez Boga i wybrana na Matkę Jego Syna, „który będzie wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego” (Łk 1,32). Określenia: „wielki”, czy też: „Syn Najwyższego”, sygnalizują boską tożsamość Jezusa, jednak Maryja tak głębokiego sensu tej zapowiedzi w momencie samego Zwiastowania jeszcze nie pojmuje. Właściwy i pełny sens słów anioła odsoni się całkowicie w świetle Zmartwychwstania Chrystusa i Zesłania Ducha Świętego.⁴⁴

Kolejne słowa anioła odnoszące się do Syna Maryi: „*Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida*”, wskazują, że w Nim wypełnią się obietnice mesjańskie. Maryja mogła zrozumieć te słowa na tle zapowiedzi prorockich Starego Testamentu, zawartych przede wszystkim w 2Sm 7,13-16; 1Krn 22,9-10;

⁴² Por. R. Laurentin, *Matka Pana ...*, s. 62.

⁴³ Por. F. Cecchin, dz. cyt., s. 36; Paweł VI, Adhortacja apostolska „*Marialis cultus*”, nr 17; G.M. Medica, dz. cyt., s. 66-67.

⁴⁴ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp, przykład z oryginału, komentarz*, Poznań-Warszawa 1979, s. 89.

Ps 2,7; 89,27-30.⁴⁵ Przy takiej interpretacji wychodzi się z założenia, że Maryja żyje świadomie w nurcie historii zbawienia swego narodu i że posiada znajomość zapowiedzi mesjańskich. Rozważając przesłanie anielskie, konfrontuje je z prorocत्वami Starego Testamentu odnoszącymi się do przyszłego Zbawiciela narodu.⁴⁶

Medytacyjna postawa Maryi ujawnia się jeszcze wyraźniej w kontekście wydarzeń Bożego Narodzenia. Po objawieniu pasterzom tajemnicy narodzenia Zbawiciela, ci udają się do Betlejem. Jak relacjonuje Ewangelista:

„(Pasterze) udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dziecięciu” (Łk 2,16).

W obliczu tych wydarzeń Maryja rozważa słowa pasterzy, którzy relacjonują to, co przeżyli i zobaczyli. Na ich nadzwyczajne doświadczenie składają się takie fakty, jak: zjawienie się anioła, ogarniająca ich światłość – znak obecności i chwały Bożej, zwiastowanie przez anioła wieści o przyjściu na świat Zbawiciela i zapowiedź związanej z tym faktem radości, która przypadnie w udziale całemu ludowi (Łk 2,19). Ponadto Łukasz odnotowuje w tej scenie trzy tytuły, które odnoszą się do Jezusa: *Zbawiciel*, *Mesjasz* i *Pan*. Wskazują one bezpośrednio na to, kim jest Jezus, i w jakim celu objawi się On światu.⁴⁷ Zwiastowanie anielskie adresowane do pasterzy stanowić może przy tym uzupełnienie treści zwiastowania anielskiego skierowanego do Maryi. Maryja przyjmuje słowa pasterzy – tak jak przyjęła słowa Gabriela – i rozważa ich znaczenie. Jak zanotował Ewangelista: Matka Zbawiciela czyni to „w swoim sercu” (Łk 2,19) – w najgłębszych pokładach swego wnętrza.⁴⁸

Usłyszawszy zapowiedziane za pośrednictwem anioła obietnice, Maryja musi jednocześnie dość szybko skonfrontować je z trudną rzeczywistością okoliczności narodzin Jezusa. Jak zostało wspomniane, w czasie Zwiastowania Bóg zapowiedział Maryi za pośrednictwem anioła, że powołana jest na Matkę *Syna Najwyższego*, *dziedzica tronu króla Dawida*. Tymczasem okoliczności narodzenia Jezusa w Betlejem zdają się przeczyć tym słowom. Jezus przychodzi na świat w ubóstwie i w opuszczeniu, w stajni, wśród zwierząt. Jest to paradoks, z którym Matka Pana musi się zmierzyć, nie przestając ufać Bogu i wierzyć w słusność Jego obietnic.

⁴⁵ Tamże, s. 90.

⁴⁶ Por. S. Mędała, *Czas Jezusa ...*, s. 287; M. Thurian, dz. cyt., s. 101.

⁴⁷ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Łukasza ...*, s. 89.

⁴⁸ Termin „serce” (καρδία), który pojawia się w wielu tekstach nowotestamentalnych, oznacza całe wnętrze, osobowość człowieka (por. 2Kor 5,12; 1Tes 2,17). Tutaj mieszczą się wszystkie władze określające człowieka, czyli jego rozum, duch, wola oraz uczucia. „Serce” uosabia w niektórych tekstach samego człowieka, określając jego duchowość i sumienie. Jest ono miejscem, gdzie Bóg daje się poznać człowiekowi przez wiarę i rozważanie Jego Słowa. Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 101.

Jednocześnie potrzeba było ogromu wiary ze strony Maryi, aby patrząc na to bezbronne, słabe Dziecię, doświadczające kruchości ludzkiej egzystencji, dostrzegać – samego Boga. Odkrycie przymiotów boskich w tym obrazie – niemowlęcia owiniętego w pieluszki – wydaje się być duchowym heroizmem. Maryja, pozostając otwartą na nowy sposób samoobjawienia się Boga, zdobywa się na ten heroizm.⁴⁹

Pełen paradoksów wydaje się być w końcu również cały okres trzydziestu lat ukrytego życia Jezusa. Na przestrzeni tego czasu Jezus nie objawia się zasadniczo jako Syn Boży.⁵⁰ Jego boskie przymioty i dary pozostają ukryte. Wykonuje prosty zawód cieśli. Nie ma żadnych powiązań z ludźmi, którzy byli przeznaczeni do sprawowania władzy nad Izraelem. Przez długi czas nic nie wskazuje więc na wypełnienie zapowiedzi dotyczących Jezusa i danych Maryi przy Zwiastowaniu. Również ten fakt mógł skłaniać Maryję do refleksji. Jej wynikiem mogło być stawiane Bogu pytanie: kiedy i w jaki sposób nastąpi ostateczne wypełnienie obietnicy? Pytanie to mogło towarzyszyć Maryi także w trakcie publicznej działalności, a zwłaszcza w obliczu wydarzeń, które wydają się być sprzeczne z usłyszaną wcześniej obietnicą.⁵¹

Wiara wyrażana świadectwem

Posłuszeństwo woli Bożej cechujące wiarę jest nierozzerwalnie związane z postawą wyjścia w kierunku innych ludzi i służby innym. Boże wybraństwo i macierzyństwo nie jest sprawą prywatną Maryi i nie jest w pierwszym rzędzie przeznaczone dla jej własnego uświęcenia. Najświętsza Dziewica nie tylko cieszy się obecnością Boga w niej i dla niej, lecz czuje się także wezwana do tego, by darem tym dzielić się z innymi – tak jak z Elżbietą i Zachariaszem. W ten sposób Maryja podejmuje posługę przekazywania wiary.⁵²

Po nadzwyczajnych wydarzeniach Zwiastowania i wypowiedzeniu swojej *fiat* wobec Bożego daru i Bożej woli Maryja udaje się niezwłocznie („z pospiechem”) do swojej krewnej – Elżbiety (Łk 1,39). Pierwszym powodem „udania się w drogę” mogły być słowa anioła Gabriela wskazujące na konkretny znak od Boga: „*Oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego*” (Łk 1,36-37). Ów znak nadzwyczaj-

⁴⁹ Por. J. Guitton, dz. cyt., s. 62; Jan Paweł II, Encyklika „Redemptoris Mater”, nr 17.

⁵⁰ Pewien wyjątek stanowić mogą relacjonowane przez Łk sceny w świątyni jerozolimskiej: rozpoznanie Jezusa jako Zbawiciela przez proroka Symeona (2,25-32), jak również „ujawnienie” przez Jezusa Jego Bożego Synostwa w scenie „odnalezienia” w świątyni (2,41-50).

⁵¹ Szczególnym wyzwaniem były dla Maryi niewątpliwie wydarzenia męki i śmierci Jezusa. Maryja stojąca pod krzyżem jest świadkiem wydarzeń stanowiących, oceniając w kategoriach ludzkich, zaprzeczenie słów Zwiastowania: „(On) będzie wielki i Jego panowanie nie będzie miało końca” (Łk 1,32-34). Por. B. Schlink, dz. cyt., s. 67-68.

⁵² Por R.J. Karris, dz. cyt., s. 1049; J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela ...*, s. 72.

nej interwencji Boga, który Maryja może oglądać w domu Elżbiety, jest dla niej jednocześnie potwierdzeniem prawdziwości danych jej zapowiedzi.

Często zauważa się, że wizyta Maryi u Elżbiety ma także charakter czyści „ludzki”, „humanitarny”: Maryja pragnie służyć swojej krewnej pomocą w ostatnich miesiącach poprzedzających narodziny jej syna, Jana. Posługa, jaką spełnia tutaj Maryja, ma jednak dużo głębszy wymiar.⁵³ Maryja udaje się do swojej krewnej także po to, aby podzielić się z nią radością płynącą z wydarzenia Zwiastowania. W ten sposób wiara Maryi jest wyrażana jednocześnie poprzez jej świadectwo.

Ten właśnie aspekt nawiedzenia Elżbiety przez Maryję jest dużo ważniejszy i ten właśnie wątek stoi w centrum całego wydarzenia. Podkreślają to także słowa samej Elżbiety i jej reakcja na pojawienie się Maryi w jej domu: „*A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?*” (Łk 1,43). W tym miejscu warto zwrócić uwagę także na sygnalizowaną przez Ewangelistę wzmiankę topograficzną – „w góry” – wskazującą kierunek wędrówki Maryi. To nieistotne z pozoru określenie nabiera doniosłego znaczenia na tle proroczego tekstu z Księgi Izajasza: „*O jak pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastując szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»*” (Iz 52,6). W tym świetle Matka Pana komunikuje swoim bliskim Dobrą Nowinę o mesjańskim powołaniu, przynosi do krainy Judzkiej zapowiedź zbawienia, głosi Ewangelię wcielenia i odkupienia.⁵⁴

Misja Maryi, która przynosi nie tylko świadectwo jej spotkania z Bogiem, lecz w pewien sposób także samego Boga, jest trafnie rozpoznana przez jej krewną, Elżbietę. Maryja, która w ten sposób wnosi do domu Zachariasza i Elżbiety błogosławieństwo Boże, pokój i radość, jawi się tutaj, podobnie jak w scenie Zwiastowania, jako nowa *Arka Przymierza*, miejsce przebywania i działania Boga – jako Boży Przybytek. Jak zauważa M. Bednarz, istnieje duże podobieństwo między sceną nawiedzenia, a sceną przeniesienia Arki Przymierza do Jerozolimy przez króla Dawida (por. 2Sm 6,2-16).⁵⁵

Oba wydarzenia mają miejsce w Judei:

POWRÓT ARKI

2 Sm 6,1-11

„*Dawid powstawszy udał się w kierunku judzkiej Baali, aby sprowadzić stamtąd Arkę Boga.*” (w. 1-2)

NAWIEDZENIE

Łk 1, 39-45

„*W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy.*” (w. 39)

⁵³ Por. G. Bartosik, *Z Niej narodził się Jezus*, Niepokalanów 1996, s. 47.

⁵⁴ Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 82; Jan Paweł II, *Maryja*, w: *Dzieła zebrane*. Katechezy, t. VIII, cz. 3., Kraków 2006, s. 103.

⁵⁵ Por. M. Bednarz, dz. cyt., s. 34-35; podobnie B. Forte, *Maryja, ikona tajemnicy*, Warszawa 1999, s. 77-78.

W obu przypadkach spotkaniu Boga z człowiekiem towarzyszy ogromna radość (2Sm 6,5; Łk 1,41):

DAWID

„Dawid, jak i cały Dom Izraela tańczyli przed Panem.” (w. 5)

MARYJA

„Poruszyło się dzieciątko w jej (Elżbiety) łonie.” (w. 41)

Przybycie Arki Przymierza do domu Obed-Edoma i obecność Maryi w domu Zachariasza wiążą się z błogosławieństwem dla mieszkańców (2Sm 6,11-12; Łk 1,41):

POWRÓT ARKI

„A Pan pobłogosławił Obed-Edomowi i całej jego rodzinie.” (w. 11)

NAWIEDZENIE

„Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi Duch Święty napełnił Elżbietę.” (w. 41)

Wspólne obu opisom jest uczucie lęku w obliczu obecności Boga, który odczuwają zarówno Dawid jak i Maryja (2Sm 6,9; Łk 1,43):

ARKA

„Dawid uląkł się Pana w owym dniu, mówiąc: «Jakże przyjdzie do mnie Arka Pańska?»” (w. 9)

NAWIEDZENIE

„A skądże mi, że Matka Pana mego przychodzi do mnie?” (w. 43)

Podobnie jak Arka Przymierza pozostawała w domu Obed-Edoma trzy miesiące (2Sm 6,11), tak Maryja gości u swej kuzynki „około trzech miesięcy” (Łk 1,59):

ARKA

„Arka Pana pozostawała w domu Obed-Edoma w Gat przez trzy miesiące.” (w. 11)

NAWIEDZENIE

„Maryja pozostała u niej (Elżbiety) około trzech miesięcy.” (w. 59)

Inną formą uzewnętrznienia wiary Maryi jest jej modlitwa, szczególnie zaś jej modlitwa w domu Elżbiety – *Magnificat*.⁵⁶ Hymn ten jest odzwierciedleniem pobożności Maryi, jej postawy wobec Boga, jej zakorzenienia w historii swojego narodu, i tym samym odzwierciedleniem jej wiary. Istotą tej wiary jest przylgnięcie do Boga i całkowite powierzenie się Jemu.

Obecność i działanie Boga w życiu Maryi przejawiają się w różny sposób. Bliskość Boga budzi jej radość. Radości tej Maryja daje wyraz właśnie w swojej pieśni *Magnificat*, w domu Elżbiety. Jak zauważa Jan Paweł II, „wiera Maryja odsłaniała się na nowo, na nowo się wyrażała. To, co w momencie

⁵⁶ Por. Paweł VI, dz. cyt., nr 18.

zwiastowania pozostaje ukryte w głębi «posłuszeństwa wiary», to teraz niejako wybucha jasnym, ożywczym płomieniem ducha.⁵⁷ Poprzez wzniosłe, a zarazem proste słowa, Najświętsza Maryja Panna wyraża swoje osobiste doświadczenie wiary i uniesienie serca.

Bliższa analiza pieśni *Magnificat* pozwala zauważyć, że jest ona głęboko zakorzeniona w modlitwie Starego Testamentu. Maryja, by wyrazić własną radość, posługuje się w tej scenie obrazami i słowami starotestamentalnymi. Nawiązuje do hymnów, którymi Izrael wielbił Jahwe. Są one najdoskonalszą i całkowicie bezinteresowną modlitwą. W hymnie Izraelici nie zanoszą próśb do Boga, lecz wychwalają Go z radością i żarliwością. Sławią Jego święte imię, Jego przymioty i dzieła dokonane w świecie i w historii narodu wybranego. Hymn jest więc dojrzałym owocem wiary. Dziewica opiewa Boże tajemnice, podobnie jak Miriam – siostra Mojżesza (por. Wj 15,20), jak prorokini Debora (por. Sdz 5,1nn), jak Anna – matka Samuela (por. 1Sm 2,1nn), czy jak Judyta (por. Jdt 13,20; 15,9). To podobieństwo wykazuje, że pobożność Maryi zakorzeniona jest w tradycji modlitwowej, jak i w księgach świętych Izraela.

Zakorzenie modlitwy Maryi w tradycji biblijnej Izraela ujawnia się wyraźnie w jej powiązaniu z kantykiem Anny (1Sm 2,1-10). Matka Samuela wyśpiewuje pieśń na chwałę Bożą. Dziękuje za to, że od Boga otrzymała upragnionego syna. Podobnymi słowami, również Maryja wielbi Boga.⁵⁸ Wzajemne powiązania pomiędzy modlitwami obu tych wielkich kobiet Izraela ilustruje poniższe zestawienie:

KANTYK ANNY 1Sm 2, 1-10	MAGNIFIKAT Łk 1, 46-55
w. 1 „Raduje się me serce w Panu [...] cieszyć się mogę Twoją pomocą [...]	w. 46 „Wielbi dusza moja Pana w. 47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy [...]
w. 4 Łuk moczary się łamie, a słabi przepasują się mocą,	w. 52 Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.
w. 5 za chleb najmują się syci, a głodni [już] odpoczywają [...]	w. 53 głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym
w. 7 Pan [...] poniża i wywyższa [...]	w. 51 On przejawia moc ramienia swego [...]

⁵⁷ Encyklika „Redemptoris Mater”, nr 36.

⁵⁸ Por. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela ...*, s. 52-53.

w. 10 On daje potęgę królowi [...]” w. 54 Ujął się za sługą swoim, Izraelem [...]”

Zakorzenie modlitwy Maryi w tradycji biblijnej przejawia się również w tym, w jaki sposób zwraca się ona do Boga i w jaki sposób „mówi” o Bogu. Maryja nazywa Boga Panem, Zbawcą, Wszechmocnym, Świętym, Miłosierdnym, Mocnym. Są to określenia odzwierciedlające jednocześnie doświadczenie wiary Izraela. Wiare tę i doświadczenie podziela również Maryja i temu daje wyraz w swoim hymnie pochwalnym.⁵⁹

Słowa *Magnificat* wyrażają ponadto „zwycięstwo u samego korzenia nad grzechem, który legł u początku ziemskich dziejów człowieka: mężczyzny i kobiety, jest to zaś grzech niewiary, niedowierzania Bogu”.⁶⁰ Maryja poprzez swoją postawę wiary i posłuszeństwa zasługuje na miano nowej Ewy, stojącej u początków nowej – odkupionej z grzechu – ludzkości.

Maryja daje wyraz swojej wierze poprzez świadectwo i modlitwę. Jednak najbardziej pełnym świadectwem i wyrazem jej wiary będzie jej posłuszeństwo woli Bożej i konsekwentne podążanie drogą wyznaczoną jej przez Boga. Jest to wiara, która przekłada się na czyny i wyraża się czynami, wiara ufna i konsekwentna. Te aspekty wiary Maryi zostaną przybliżone poniżej.

4. Maryja – wzór wiary wytrwałej

Wybraństwo Maryi nie oznacza łatwej drogi życia, wręcz przeciwnie: „ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana” (Łk 1,45), napotyka na wiele przeciwności. Poniżej, na wybranych przykładach, ukazane zostanie, jak wiara Maryi poddawana jest licznym próbom i jak nieodłącznie wiąże się ona z cierpieniem. Przeżywając wiele trudnych doświadczeń Maryja nie załamuje się w wierze, lecz przeciwnie – pogłębia swoje zawierzenie. Można powiedzieć, że wciąż na nowo powtarza swoje *fiat* wobec wszystkiego, co na nią zsyła Bóg.

Dzieciństwo Jezusa

Cierpienie, jako szczególny rys wiary, towarzyszy Maryi od początków jej powołania. Pierwszym znaczącym dylematem, wobec którego staje Matka Jezusa, jest kłopotliwa i trudna sytuacja, mająca miejsce w okresie jej narzeczeństwa z Józefem. W tym to czasie Maryja staje się „brzemionną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Fakt ten nie mógł pozostać niezauważony przez Józefa, który ma niebawem wprowadzić ją do swego domu jako prawnie poślubioną żonę. Jej sytuacja jest dramatyczna, ponieważ wszystko wskazuje na to, że do-

⁵⁹ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia ...*, s. 381-384; tenże, *Teologia hymnów Łukaszczej Ewangelii Dzieciństwa*, Lublin 1975, s. 42-46; M.D. Philippe, *Misterium Maryi*, Niepokalanów 2000, s. 110.

⁶⁰ Encyklika „*Redemptoris Mater*”, nr 37.

puściła się zdrady małżeńskiej. Zdaje sobie sprawę, że według Prawa jej mężowi pozostają dwie możliwości: może ją oskarżyć i wydać na ukamienowanie lub też ewentualnie dać jej szansę wykazania niewinności poprzez poddanie przewidzianej Prawem specjalnej próbie (por. Lb 5,11-31; Pwt 22,13-21).

W takiej sytuacji Maryja pozostaje zapewne w bolesnym oczekiwaniu na reakcję ze strony Józefa. Być może staje się również bezpośrednim świadkiem jego wewnętrznej walki i duchowej rozterki. Dodatkowo, ze swej strony sama nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć Józefowi okoliczności poczęcia Jezusa wskutek ingerencji Bożej. Wprawdzie Józef, pouczony ostatecznie przez Boga (por. Mt 1,18-25), przyjmuje Maryję do siebie jako żonę, to jednak skandal, który mógł powstać w najbliższym otoczeniu, nie zostaje przez to całkowicie usunięty. Niewykluczone, że Maryja jeszcze przez wiele lat musiała cierpieć z powodu ludzkiej podejrzliwości.⁶¹

Drugie bolesne doświadczenie, które dotyka Maryję, wiąże się z okolicznościami narodzenia Jezusa. Ewangelista Łukasz przedstawił je w następujący sposób (Łk 2,4-7):

„Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.”

Według powyższej relacji miejscem narodzenia Chrystusa jest grota przeznaczona dla zwierząt. Zwykle znajdował się w niej żłób, umocowany na ścianie. W takim właśnie żłobie mógł zostać położony nowonarodzony Jezus.⁶² Biorąc pod uwagę fakt, że dla kobiety ogromnie ważny jest moment urodzenia dziecka, wydanie na świat syna w przygodnej grocie jest dla Maryi bardzo bolesnym doświadczeniem. Podstawowe prawo matki – prawo urodzenia dziecka w „przyzwoitym” miejscu – nie jest jej dane. W tych okolicznościach jej macierzyństwo wiąże się ściśle z ogołoceniem i ofiarą.

Ponadto, w tak ważnej chwili Maryja doświadcza również odepchnięcia przez ludzi (por. Łk 2,7). Matka Boża pozbawiona zostaje rodzinnego oczekiwania i przygotowania na ten wyjątkowy moment, a po urodzeniu Jezusa – radości w gronie najbliższych osób. W wielkim kontraście do tej sytuacji pozostaje opis narodzenia Jana Chrzciciela:

„Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej wielkie miłosierdzie, cieszyli się z nią razem” (Łk 1,57-59).

⁶¹ Por. H.U. von Balthazar, *Maryja na dziś*, Wrocław 1983, s. 11-12; W. Stinissen, *Powiedz im o Maryi*, Poznań 2001, s. 37-38.

⁶² Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia ...*, s. 104; C.S. Keener, dz. cyt., s. 128.

Scena ta potwierdza, jak ważnym wydarzeniem było dla Izraelitów narodzenie potomstwa. Zwykle w takich sytuacjach krewni i sąsiedzi dzielili radość z tego faktu razem z rodzicami. W przypadku narodzin syna znajomi odwiedzali rodziców każdego wieczora od narodzin chłopca aż do czasu jego obrzezania.⁶³ W przypadku narodzin Jezusa grono otaczające Maryję jest zupełnie odmienne. Są nimi: Józef – jedyny wierny towarzysz Maryi, zwierzęta w stajni i nieznanymi pasterze. Takie okoliczności narodzin stają się dla Maryi trudnym doświadczeniem, z którego jednak wychodzi zwycięsko. Boża Rodzicielka nie ulega pokusie niepewności i lęku, lecz pokornie i ufnie poddaje się Bożym zamiarom.⁶⁴

Kolejna trudna próba wiary przychodzi na Maryję zaraz po narodzeniu Jezusa. Z Mateuszowej Ewangelii Dzieciństwa (Mt 1-2) dowiadujemy się, że w związku z narodzinami Jezusa w Betlejem król Herod podjął akcję prześladowczą w celu zgładzenia nowonarodzonego Dziecięcia (por. Mt 2,4-8.16-18). Przy analizie tych wydarzeń należy uwzględnić, jakiego rodzaju władcą był król Herod. Dopiero wtedy można w pełni zrozumieć bolesne doświadczenie Maryi. Jak stwierdza J. Kudasiewicz, dla swoich poddanych Herod „jest krwawym despotą, konfiskuje dobra, nakłada wysokie podatki, wtrąca do więzienia, skazuje na śmierć. Krwawo rozprawia się z najbliższymi członkami rodziny. Żyje ciągle w obawie utraty władzy królewskiej”⁶⁵ W tych okolicznościach ostrzeżenie przekazane Józefowi przez anioła: „Herod będzie szukał Dziecięcia, aby je zgładzić” (Mt 2,13), musiało obudzić w Maryi obawę o życie jej Syna i o jej własny los.

W bezpośrednim związku z powziętym przez Heroda zamiarem zgładzenia Jezusa pozostają kolejne bolesne dla Maryi wydarzenia: konieczność ucieczki przed groźącym niebezpieczeństwem do Egiptu i sam pobyt poza ojczyzną (por. Mt 2,13-15). Po przymusowej podróży związanej ze spisem ludności (por. Łk 2,1-5) i po urodzeniu Jezusa w nieludzkich warunkach (Łk 2,6-7), teraz przychodzi konieczność udania się na wygnanie, do obcego kraju. Jest to naturalnie bolesne doświadczenie pozostawienia swoich krewnych i bliskich sercu rodzinnych stron, i życia w niepewności.

Splot bolesnych przeżyć związanych z osobą okrutnego Heroda nie kończy się na tym. Idąc za relacją Mateuszowej Ewangelii Dzieciństwa (Mt 1-2), do Maryi mogły dotrzeć także wstrząsające wiadomości o wymordowaniu przez siepaczy Heroda niewinnych chłopców w Betlejem i w jego okolicy. Możemy przypuszczać, że w tej sytuacji Maryja cierpi z powodu bólu matek dzieci pomordowanych niejako z powodu Jezusa.⁶⁶

Owe trudne i bolesne okoliczności narodzenia i dzieciństwa Jezusa mogły uderzyć w podstawy dotychczasowej wiary Maryi, gdyż zdają się one

⁶³ Por. C.S. Keener, dz. cyt., s. 126; F. Gryglewicz, Ewangelia ..., s. 97.

⁶⁴ Por. B. Schlink, dz. cyt., s. 37.

⁶⁵ Matka Odkupiciela ..., s. 106.

⁶⁶ Por. B. Martelet, Maryja z Nazaretu, Kraków 1995, s. 74.

podważać prawdziwość udzielonych jej obietnic odnoszących się do Jezusa: „*Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca*” (Łk 2,32-33). W doświadczeniach tych jednak Maryja odnosi duchowe zwycięstwo. Zachowuje swoją ufność i oczekuje z cierpliwością na dalsze działania Boże. Jej przyłgnięcie do Boga i zawierzenie Jego słowom nie słabną, lecz się pogłębiają.⁶⁷ W parze z postawą Maryi idzie, zanotowane przez samego Ewangelistę, działanie opatrznosci Bożej, chroniącej Świętą Rodzinę w obliczu wszelkich niebezpieczeństw (por. Mt 2,13.19-20.22).

Publiczna działalność Jezusa

W biblijnej scenie ofiarowania Jezusa w świątyni starzec Symeon zapowiada doświadczenia, jakie towarzyszyć będą misji Jezusa. Z jednej strony Jego nauczanie stanie się szansą do „powstania” dla pogrążonych w grzechu – uwierzywszy w Jezusa, będą mogli dostąpić zbawienia. Z drugiej strony jednak, u innych, nauka Jezusa natrafi na opór i wywoła ich sprzeciw (Łk 2,33-35). Do pierwszej grupy należeć będą rzesze słuchających Jezusa i przyjmujących Jego słowa z wiarą; do grupy drugiej natomiast należeć będą ci, którzy odrzucają Jezusa i w konsekwencji doprowadzą do Jego śmierci.⁶⁸

Maryja, towarzysząca Jezusowi w trakcie Jego publicznej działalności, staje się świadkiem zapowiadanych przez Symeona wydarzeń – również świadkiem Jego odrzucenia. W prorocтво to wpisuje się choćby epizod opisany przez Ewangelistę Łukasza: „*Wyrzucili Go (Jezusa) z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się*” (4,29-30). Rozwścieczony tłum, próbujący ukamienować Jezusa, z pewnością dostarcza Maryi kolejnej porcji cierpienia.

Szczególnie bolesne mogło być dla Maryi także ustosunkowanie się faryzeuszy i uczonych w Piśmie do nauczania i działalności cudotwórczej Jezusa. Przywódcy narodu próbują bowiem zdyskredytować działalność Jezusa w oczach ludu, twierdząc m.in., że Jezus działa mocą Belzebuba; że spełnia misję powierzoną Mu nie przez Boga, lecz przez diabła (por. Mk 3,22; Mt 12,22-24; Łk 11,14-15).⁶⁹

Warto zauważyć, że niezrozumienie misji Jezusa oraz Jego autorytatywnego nauczania i działalności ujawnia się początkowo również w samym

⁶⁷ Por. T. Dajczer, Rozważania o wierze, Częstochowa 1992, s. 106.

⁶⁸ Por. J. Kudasiewicz, Matka Odkupiciela ..., s. 113; E. Szymanek, Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu, Poznań 1990, s. 74-75.

⁶⁹ Por. H. Langkammer, Ewangelia według św. Marka ..., s. 132; K. Romaniuk, Ewangelia według św. Marka, w: A. Jankowski; K. Romaniuk; L. Stachowiak (red.), Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu, Poznań-Warszawa 1975, s. 162.

kręgu krewnych Jezusa, do którego mogła należeć także Maryja. Charakterystyczny jest w tym kontekście epizod przekazany przez Ewangelistę Marka (3,20-22):

„Potem (Jezus) przyszedł do domu, a tłum znów się zebrał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».”

Powyższy tekst nie wskazuje wprawdzie wyraźnie na Maryję, należy jednak przypuszczać, że zainteresowana publiczną działalnością Syna i zatroskana o Jego los mogła ona przyjść razem z krewnymi, aby powstrzymać Go w budzących sprzeciw i krytykę działaniach.⁷⁰ Oznacza to, że podjęcie przez Jezusa działalności, Jego sposób nauczania i działalność cudotwórcza, musiały być dla Jego Matki nie małym wyzwaniem.⁷¹ Jest to zrozumiałe już na płaszczyźnie czysto naturalnej: wiara Maryi nie pozbawia jej macierzyńskich uczuć. Fakt, że jej Syna nazywa się szaleńcem, nie mógł być jej obojętny. Tego rodzaju opinia najwyższych autorytetów – uczonych w Piśmie oraz nacisk środowiska rodzinnego i sąsiadów stanowią dla Maryi koleje trudne doświadczenie.⁷² Również w tej sytuacji wydaje się jednak stosowne założenie, że Maryja przyjęła tutaj taką samą postawę jak w obliczu wcześniejszych doświadczeń tego rodzaju: postawę „*zachowywania i rozważania w sercu wszystkich tych spraw*”, które wiążą się z osobą, misją i tajemnicą jej Syna (por. Łk 2,19.51).

Konieczność dojrzewania w wierze, że Jezus jest „kimś więcej” niż tylko jej synem i że główną treścią Jego życia jest wypełnienie woli Boga, towarzyszy Maryi już od początków jej drogi z Jezusem. W tym kontekście warto raz jeszcze powrócić do sceny opisanej przez Ewangelistę Łukasza w 2,42-52: sceny *zagubienia Jezusa i odnalezienia Go w świątyni*.

Dzieciństwo Jezusa, naznaczone zależnością od rodziców, nie przyćmiło w Nim świadomości boskiego posłannictwa i misji.⁷³ Jezus zdawał sobie sprawę, że przyszedł na świat, by wypełnić wolę Ojca i dlatego stawiał tę wolę na pierwszym miejscu. Nawet sprawy rodziców ziemskich nie były dla Niego priorytetowe. Głównym celem, do którego dążył, było wypełnienie misji powierzonej mu przez Boga – Ojca. To tłumaczy „oddalenie się” Jezusa od Jego ziemskich rodziców podczas pielgrzymki i Jego „zatrzymanie się” w świątyni Jerozolimskiej – w „nowym domu” – domu prawdziwego Ojca.

W tym kontekście odbywa się dialog Maryi z Jezusem w świątyni (Łk 2,46-49):

⁷⁰ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka ...*, s. 131-132; por. także F. Gryglewicz, *Błogosławiona przez wszystkie narody. Maryja w Nowym Testamencie*, Częstochowa 1984, s. 59.

⁷¹ Por. R.J. Karris, dz. cyt., s. 1048; B. Martelet, dz. cyt., s. 97.

⁷² Por. H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie ...*, s. 61.

⁷³ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia ...*, s. 114; S.O. Abogunrin, dz. cyt., s. 1247.

„Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. »

Zgubienie Jezusa szczególnie wiąże się z matczynym bólem serca Maryi. Nie znając wyższych celów, którymi kierował się Jezus pozostając w świątyni, Matka Jezusa przeżywa chwile trwogi i udręki. Szukaniu towarzyszy naturalny niepokój i lęk rodzicielski. Cierpienie Maryi jest proporcjonalne do Jej wielkiej miłości względem syna.⁷⁴

Cierpienie to mogło zostać jeszcze spotęgowane niezrozumiałą początkowo odpowiedzią Jezusa: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). W ten sposób Jezus zaznacza niejako granicę, która, mimo więzi rodzinnych, oddziela Go od ziemskich rodziców. W postawie Jezusa zaznacza się Jego Boże Synostwo i posłannictwo, a to oznacza coraz większe dystansowanie się wobec Jego ziemskich rodziców, względnie przeniesienie relacji z nimi na inną płaszczyznę – płaszczyznę wiary.⁷⁵

Potwierdza to także inny, przywoływany wcześniej, epizod z działalności Jezusa, kiedy to Jezus niejako na nowo definiuje krąg swoich najbliższych – swoją rodzinę (Mt 12,46-50):

„Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim rozmawiać. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą pomówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?». I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.»

W tej wypowiedzi Chrystus bardziej eksponuje duchowe macierzyństwo Maryi niż jej macierzyństwo ludzkie. Z pewnością Maryja należy do tych, którzy wypełniają wolę Boga i tym samym także do grona Jego „krewnych”. Należy jednak zwrócić uwagę na ofiarę, którą musi ponieść tutaj Matka Chrystusa. W pewnym sensie Maryja musi wyrzec się macierzyństwa *ludzkiego* wobec Jezusa, aby otworzyć się na rzeczywistość duchowego i głębszego pokrewieństwa z Nim. Nawet jeżeli Matka Chrystusa pojmuje wyższość tego pokrewieństwa, to ludzkie doświadczenie „odrzućcia” czy „zdystanso-

⁷⁴ Por. B. Schlink, dz. cyt., s. 64.

⁷⁵ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia ...*, s. 114; S.O. Abogunrin, dz. cyt., s. 1247.

wania się” ze strony Jezusa stanowi kolejne trudne doświadczenie na drodze jej życia i jej wiary.⁷⁶

Męka i śmierć Jezusa

Jako Matka Jezusa, Maryja w szczególny sposób uczestniczy w wydarzeniach ostatniego etapu Jego drogi; jej los związany jest nierozdzielnie z Jego losem. W misję Jezusa jako Mesjasza wpisane jest także cierpienie, które w najwyższym stopniu dotyka również Maryję. Zapowiedź bolesnych doświadczeń Maryi w związku z misją i losem Jezusa pojawia się już u początków Jego życia. Podczas ceremonii „ofiarowania” Jezusa w świątyni (Łk 2,22-32) Symeon zapowiada Matce Jezusa czekające ją cierpienie (Łk 2,33-35):

„Jego [scil. Jezusa] ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».”

W atmosferze radości z narodzenia Jezusa pojawia się zapowiedź tajemnicy paschalnej. Maryja, będąc szczęśliwą Matką, staje się zarazem Matką cierpiącego Mesjasza. Z ust Symeona dowiaduje się dokładniej, na czym będzie polegała misja Jezusa. W chwili Zwiastowania anioł Gabriel wskazał przede wszystkim na *godność* Jezusa – Syna Najwyższego, dziedzica tronu króla Dawida (por. Łk 1,31-33). Symeon natomiast dostrzega także przyszłe *cierpienie* Mesjasza – Jezusa. Zwracając się do Maryi, objawia jej, że Jej Syn będzie nie tylko pełnym mocy Zbawicielem, ale także wzgardzonym cierpiącym Sługą Pańskim, którego przyjście i los zapowiadali prorocy.⁷⁷

Przyszłe cierpienia Chrystusa będą źródłem boleści Maryi. Proroctwo słowa Symeona: „*A Twoją duszę miecz przeniknie*”, możemy interpretować najpierw w tym sensie.⁷⁸ Wypełnienie tych słów dokonuje się w godzinie śmierci krzyżowej Chrystusa. U stóp krzyża Maryja przeżywa nie tylko ból Matki cierpiącej z powodu cierpienia jej syna, lecz jednocześnie największą próbę wiary w mesjańską misję Jezusa jako zapowiadanego Zbawiciela i „Syna Najwyższego” (por. Łk 1,32).⁷⁹

W obliczu tego doświadczenia można powiedzieć, że wiara Maryi zostaje poddana większej próbie niż wiara patriarchy Abrahama. Do tego momentu zauważa się podobieństwa w doświadczeniach, które ich dotykały. Abraham odpowiadając na Boże polecenie opuścił swój kraj, krewnych i udał się

⁷⁶ Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 132-135.

⁷⁷ Por. Paweł VI, dz. cyt., nr 20; A. Valentini, *Z Maryją życie chrześcijańskie*, Warszawa 1989, s. 119-121.

⁷⁸ Por. M. Thurian, dz. cyt., s. 123.

⁷⁹ Por. H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie ...*, s. 70.

do nieznanego kraju (Rdz 12,4). Podobnie Maryja, zostawiając krewnych i znajomych opuściła swoje miejsce zamieszkania, by zrealizować Bożą wolę (Mt 1,13-15). Patriarcha nie znał trasy swej wędrówki; również Maryja nie wiedziała dokładnie, w jaki sposób Bóg spełni swoją obietnicę. Oboje przechodzili podobną *próbę czasu*: Abraham oczekiwał przez ponad dwadzieścia lat na urzeczywistnienie się obiecanego ojcostwa, natomiast Maryja przez trzydzieści lat życia ukrytego Jezusa wyczekiwała, kiedy nastąpi wypełnienie zapowiedzi dotyczących Jego osoby. Przy ostatniej próbie dostrzega się wspomnianą różnicę – Abraham jest posłuszny Bogu, który żąda od niego, aby złożył swego jedynego syna w ofierze (Rdz 22,9); Maryja doświadcza tej samej próby z tą różnicą, że ta ofiara rzeczywiście się dokonuje (J 19,30).⁸⁰

Stojąc u stóp krzyża, Matka Chrystusa przeżywa najtrudniejsze doświadczenie wiary. W godzinie śmierci Syna trwa przy Nim do końca. Ewangelia Janowa, precyzyjna terminologicznie, wskazuje na *stojącą* postawę Maryi pod krzyżem (J 19,25) – Maryja nie rozpacza i nie „rozdziera szat”. Z jej zachowania wynika, że rozumie sens cierpienia Syna i znaczenie ostatnich wydarzeń, w przeciwieństwie do niewiast jerozolimskich, które lamentowały patrząc na Jezusa dźwigającego krzyż, widząc w Nim tylko słabą, ludzką istotę. Jej postawa okazuje się być sprawdzianem miłości i wiary. Jako bolejąca Matka zostaje przy tym w szczególny sposób włączona w dzieło zbawcze swojego Syna. Jej cierpienie razem z Chrystusem rodzi owoce. To jej właśnie Chrystus zawiera wszystkim swoich uczniów i swój Kościół, o czym świadczą Jego słowa skierowane do stojącego pod krzyżem „umiłowanego ucznia”: „*Oto Matka Twoja*” (J 19,27).⁸¹

Słowa te potwierdzają jednocześnie, że Maryja w godzinie krzyża zachowała swoją wiarę i ufność. Jej wierne trwanie pod krzyżem i współcierpienie z Chrystusem są konsekwencją jej słów wypowiedzianych podczas Zwiastowania: „*Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*” – słów wypowiedzianych w najgłębszej wierze, ufności i poddaniu się Bożej woli.⁸²

⁸⁰ Por. T. Siudy, dz. cyt., s. 35.

⁸¹ Por. L. Stachowiak, Ewangelia według św. Jana. Wstęp, przekład, komentarz, Poznań-Warszawa 1975, s. 375; Jan Paweł II, Encyklika „*Dives in misericordia*”, nr 9; tenże, Encyklika „*Redemptor hominis*”, nr 22.

⁸² Por. H. Langkammer, Maryja w Nowym Testamencie ..., s. 70-71. Refleksję nad poszczególnymi doświadczeniami w życiu Maryi i nad jej postawą „wiary w cierpieniu” tradycja Kościoła wyraża w rozważaniu tzw. „Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny”. Nabożeństwo to, sięgające swymi korzeniami czasów średniowiecza i zapoczątkowane przez zakon Serwitów, zostało przejęte przez powszechną tradycję pobożnościową. Pierwsze trzy „boleści” Maryi nawiązują do bolesnych dla niej zdarzeń z okresu dzieciństwa Jezusa; stanowią je: ucieczka do Egiptu, prośbom Symeona oraz poszukiwanie Jezusa i znalezienie Jezusa świętyni jerozolimskiej. Pozostałe cztery „boleści” dotyczą natomiast bezpośrednio Męki Pańskiej; są nimi: spotkanie Maryi z Jezusem podczas Drogi Krzyżowej, ukrzyżowanie, zdjęcie Jezusa z krzyża, złożenie do grobu. Zob. M. Wszolek, Nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej, Radomsko 1992, s. 73-77.

Podsumowanie

Omówione powyżej teksty Ewangelii przywołały duchowe bogactwo Maryi, ukazując poszczególne i różnorodne aspekty jej wiary. Pierwszym z nich stał się aspekt *wiary ufnej i posłusznej*. Analizowane perykopy pozwoliły dostrzec, w jaki sposób i w jakiej mierze Maryja zufała Bogu i jakie były konsekwencje tego zaufania. W chwili Zwiastowania przyjęła ona powołanie do Bożego Macierzyństwa, wbrew ludzkim obawom i kalkulacjom, zawierając swoje życie całkowicie Bogu. W tym kontekście widoczna stała się duchowa łączność Maryi z prezentowanym w Biblii ideałem „ubogich Izraela”, którzy, podobnie jak ona, całą swoją ufność pokładali jedynie w Bogu. Postawa ufności Maryi znalazła następnie swoje potwierdzenie w scenie wesela w Kanie Galilejskiej. Janowa prezentacja Matki Jezusa w Kanie pozwoliła zauważyć, że jej wiara nie opierała się na cudach, lecz na całkowitym zawierzeniu zamiarom Bożym. Owo zawierzenie stało się dla niej jednocześnie pomocą do przyjęcia postawy posłuszeństwa płynącego z ufności.

Poszczególne świadectwa Ewangelii omawiane w dalszej części ukazały głęboki sens tego właśnie posłuszeństwa. W analizowanych tekstach stało się widoczne, że posłuszeństwo Maryi nie miało nic wspólnego z niewolniczym, biernym poddaniem się, lecz było związane z dobrowolną akceptacją planów Boga, często okrytych tajemnicą. Samookreślenie Maryi jako „Służebnicy Pańskiej” postawiło ją w szeregu nadzwyczajnych wybrańców, sług Bożych, w dziejach Izraela. Idąc za przykładem owych znaczących postaci biblijnych, wyraziła ona gotowość spełnienia wszystkich zadań, jakie Bóg jej wyznaczył. To pragnienie pełnienia woli Bożej potwierdziła zdecydowanie, przyjmując niepojętą propozycję anioła, zostania matką Syna Bożego, jak też przez wielokoduszne wypełnianie stosownych przepisów Prawa. W przywoływanych tekstach można było zauważyć ściśłą i wzajemną zależność pomiędzy *wiarą* Maryi a jej *posłuszeństwem*.

W dalszej kolejności zwrócono uwagę na *dynamizm wiary* Maryi, przeżywanej jako trwający przez całe życie proces, podczas którego dokonuje się dojrzewanie, pogłębianie, doskonalenie. Na bazie analizowanych tekstów można było zaobserwować, że przyzwolenie i zawierzenie Maryi Bogu z każdym dniem stawały się w niej coraz silniejsze i głębsze; że jej wiara nie opierała się na podarowanej z góry pewności i wiedzy, lecz kształtowała się w codziennych doświadczeniach. Doświadczając braku „gotowego poznania” Maryja stawiała pytania, szukała odpowiedzi, próbowała odnaleźć głębszy sens wydarzeń, które miały miejsce w jej życiu. W uwzględnionych tu tekstach Ewangelii Matka Zbawiciela została ukazana jako typ człowieka pytającego, krytycznego, wrażliwego na objawianą jej tajemnicę.

W ten sposób Maryja dała się poznać jako osoba *aktywna* i *gotowa do dociekań w wierze*, których treścią mogły być słowa usłyszane przez nią w chwili Zwiastowania, przekazane przez anioła Gabriela, czy też słowa pa-

sterzy, opowiadających to, co zobaczyli i przeżyli. Innym typem podejmowanej przez Maryję refleksji w wierze mogło być szukanie zgodności tych słów z wydarzeniami, które po nich nastąpiły. To zasłuchanie i milczenie, charakteryzujące jej życie duchowe, stały się atmosferą, w której Matka Pana umacniała i pogłębiała swoje zawierzenie.

Rozpatrywane w tym kontekście perykopy ukazały wyraźnie, że Maryja potrafiła wierzyć i w wierze *wzrastać*. Na przykładzie sceny Nawiedzenia dało się ponadto zauważyć, że Maryja swą wiarę nie tylko rozwijała, ale również przekazywała innym. Zwrócenie w tym kontekście uwagi na *modlitwę* Maryi (*Magnificat*) pozwoliło ponadto dostrzec, że jej wiara była wiarą mocno zakorzoną w tradycji biblijnej i cechującą się dużą ufnością i wdzięcznością wobec Boga.

Teksty analizowane w ostatniej części ukazały, że wiara Maryi poddawana była jednocześnie wielorakim próbom. Mimo tego, że została ona wyniesiona do tak wielkiej godności – Matki Zbawiciela, Bóg niczego nie uczynił jej łatwym. Wręcz przeciwnie: uczynił jej życie trudnym i naznaczonym cierpieniem. Została ona ogołociona ze wszystkiego, co można zaliczyć do naturalnych „podpór” wiary. Mimo to, Maryja trwała w swoim zawierzeniu bez względu na okoliczności. Prześladowanie Heroda, ucieczka do Egiptu i pobyt na obczyźnie nie osłabiły w niej ufności i wierności położonej w Bogu. Wierzyła nie tylko wtedy, gdy Jezus był podziwiany i akceptowany przez wielu ludzi, ale także wtedy, kiedy utracił swoją popularność wśród ludu. Jej postawa wierności znalazła swoje potwierdzenie przede wszystkim podczas uwięzienia i przesłuchania Syna, a także pod krzyżem. Widoczne w wielu sytuacjach bolesne ogołocenie Maryi nie spowodowało jej załamania w wierze, co świadczy o autentyczności i głębi tej wiary. Dzięki niej Maryja wytrwała wiernie przy swoim Synu *od początku do końca* Jego drogi.

Zusammenfassung

Der vorliegende Beitrag richtet das Augenmerk auf *Maria als Vorbild im Glauben*, betrachtet im Spiegel der Evangelientexte. Die einzelnen „marianischen” Perikopen werden unter diesem Gesichtspunkt gelesen und ausgelegt, und so werden sowohl der Glaubensweg der Gottesmutter, als auch die *Dynamik* ihres Glaubens nachgezeichnet. Berücksichtigt und besprochen werden dabei verschiedene Aspekte jenes Glaubens, wie z.B. Gottvertrauen und Gottesgehorsam, das Heranwachsen und Heranreifen im Glauben, das Ringen um Verständnis im Glauben und die Notwendigkeit der Glaubensvertiefung, das Ausharren in den Prüfungen u.v.m.